

Atmosfera w szatni jest coraz lepsza

Termalica Bruk-Bet Nieciecza – Dolcan Żabki 1-0 (0-0)

1-0 Szczoczarz 57.

Sędziowali Mariusz Złotek (Gorzycze) oraz Tadeusz Gancarz (Stalowa Wola) i Tomasz Kukowski (Mielec). Żółte kartki: Metz 29 (za faul na Bazlerze), Kowalski 47 (za faul na Dadaczu) – Gawęcki 42 (za faul na Prokopie), Wróbel 78 (za faul na Prokopie), Robaszek 90+1 (za faul na Trafarskim). Widzów 2000.

Termalica Bruk-Bet: Towarnicki 8 – Kowalski 7, Cios 7, A. Baran 7, Kubowicz 7 – Piątek 6 (52 Szczoczarz 7), Prokop 8, Metz 6 (56 Piszczek), Szalega (25 Wójcik 6) – Trafarski 6, Cichos 6.

Dolcan: Misztal 6 – Korcuć 6, Hirs 6, Ciesielski 5, Dadacz 4 (60 Wróbel) – Kosiorowski 5, Bazler 6, Gawęcki 5 (55 Robaszek), Piesio 6, Koziara 5 (64 Kubicki) – Stretowicz 4.

Dla obu zespołów pojedynki ten miał ogromne znaczenie, zarówno Termalica Bruk-Bet jak i Dolcan cały czas walczą o bezpieczne miejsce w tabeli przed zakończeniem rundy jesiennej. Gospodarze do konfrontacji z Dolcanem byli przygotowani bardzo solidnie, znali styl gry prezentowany przez rywali. – *Doskonale zdawaliśmy sobie sprawę jak ważny i zarazem trudny będzie to dla nas pojedynek, wiedzieliśmy że będzie on o wiele trudniejszy niż poprzedni wygrany przez nas mecz w Szczecinie. Zespół Dolcanu gra bowiem bardzo defensywnie, zagęszczając środek pola i podobnie zagrał w Niecieczy* – skomentował trener Termaliki Mirosław Hajdo.

Niecieczanie od początku spotkania starali się sforsować bardzo solidną obronę rywali, mieli zdecydowanie więcej z gry niż zespół z Żabek, jednak do czystych sytuacji strzeleckich nie udawało im się dojść. Jedynym zagrożeniem,

Jak padła bramka

1-0 Po długim podaniu Arkadiusza Barana piłkę na prawej stronie przejął Łukasz Szczoczarz, minął na polu karnym Dariusza Dadacza i oddał precyzyjny strzał z 14 metrów w dalszy róg, po którym piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

jakie zawodnicy Termaliki Bruk-Betu starali się stworzyć pod bramką gości były strzały z dystansu, które pewnie bronili Rafał Misztal. Najlepsze okazje bramkowe w pierwszej odsłonie meczu mieli Łukasz Cichos i Piotr Trafarski. Pierwszy z nich w 34 min po wymianie piłki z Andrzejem Wójcikiem był już w dogodnej sytuacji, strzelił jednak z 10 metrów obok bramki. Z kolei Trafarski strzelając z o wiele mniej wygodnej pozycji także posłał futbolówkę obok słupka. Przyjezdni od początku spotkania byli bardziej skoncentrowani na tym, by przeszkadzać przeciwnikom w prowadzeniu ataku niż na własnej grze ofensywnej, która w ich wykonaniu praktycznie nie istniała. Mimo to tuż przed przerwą Dolcan mógł objąć prowadzenie. Wtedy to po dośrodkowaniu z rzutu różnego Grzegorz Piesio strzelał z głową z 6 metrów, jednak Piotr Towarnicki popisał się kapitalną paradą, przerzucając piłkę nad poprzeczką.

W drugiej odsłonie na boisku niewiele się zmieniło, nadal inicjatywa należała bowiem do gospodarzy, którzy coraz odważniej atakowali bramkę Dolcanu. Niewiele jednak brakło, by w 54 min



O piłkę walczą Jan Cios (z lewej) oraz Grzegorz Piesio FOT. PIOTR BALUT

zostali srodze skarceni. Wtedy to bowiem goście wyprowadzili groźną kontre, Piotr Gawęcki zagrał prostopadłą piłkę do Piesia, który będąc już na czystej pozycji trafił piłką w boczną siatkę. Chwilę później niewykorzystana sytuacja zemszcila się na przyjezdnych, którzy stracili gola.

Po objęciu prowadzenia przez zespół Termaliki Bruk-Betu role się odwróciły, gdyż to gospodarze zaczęli szanować piłkę i momentami grać z rywalami w „dziadka”. Gospodarze nie rezygnowali jednak z podwyższenia wyniku i do-

skonałą okazję ku temu mieli w 75 min, gdy po składnej akcji wprowadzonej z własnej połowy zdecydowanie najaktywniejszy gracz gospodarzy w środku pola Artur Prokop wyłożył piłkę Łukaszowi Kowalskiemu, który popisał się kapitalnym uderzeniem z 12 metrów, bramkarz Dolcanu również udanie interweniował wybijając piłkę na rzut różny. Przyjezdni dopiero w samej końcówce meczu śmiało ruszyli do ataku, grali jednak w ofensywie bardzo chaotycznie i nie wyrządzili miejscowym żadnej krzywdy. – *Z me-*

czu na mecz gramy coraz lepiej, kolejne zwycięstwa sprawiają, że atmosfera w naszej szatni jest coraz lepsza i zapewniam, że w rundzie jesiennej nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Pojedynek z Dolcanem był dla nas bardzo trudny, głównie ze względu na defensywną grę gości. Nasze boisko nie ma najlepszej nawierzchni i trudno się na nim grać, najważniejsze jednak, że zdobyliśmy bramkę i zainkasowaliśmy kolejne trzy punkty – stwierdził strzelec „złotego” gola Łukasz Szczoczarz. **PIOTR PIETRAS**

Zdaniem trenerów

Mirosław Hajdo, trener Termaliki Bruk-Betu:

– Dla obu drużyn był to mecz o „sześć” punktów, dlatego stawka meczu sprawiła, że pojedynki nie należały do najładniejszych. Dla nas najważniejszym jest fakt, że wyszliśmy z tego pojedynku zwycięsko, gdyż to był nasz główny cel. Bardzo dobrą zmianę dał Łukasz Szczoczarz, który wszedł na boisko i strzelił bramkę. W sytuacji w jakiej się wtedy znalazł lepszemu strzałowi nie dało się już oddać. Bardzo dużo wiedzieliśmy o tym jak gra przeciwnik, byliśmy przygotowani na to, że rywale zagęszczą środek pola, by utrudnić nam prowadzenie akcji ofensywnych. Udało się nam jednak wykorzystać błąd obrońcy Dolcanu i zdobyliśmy po nim zwycięską bramkę, z czego bardzo się cieszę.

Grzegorz Szeliga, drugi trener Dolcanu:

– *Wiadomo w jakiej sytuacji w tabeli przygotowaliśmy do pojedynku w Niecieczy, dlatego naszym priorytetowym założeniem było zdobycie w tym meczu trzech punktów. Od początku graliśmy konsekwentnie, nie pozwalając gospodarzom na zbyt wiele w ofensywie, wystarczył jednak jeden błąd popełniony w defensywie przez Darka Dadacza i straciliśmy gola. Nasz plan mocno się wtedy skomplikował, gdyż mimo wysiłków nie potrafiliśmy już odrobić strat i niestety przegraliśmy.*